

Sygn. akt II Ca 735/23

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2023 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SO Mariusz Broda

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2023 r. w Kielcach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa K. R.

przeciwko (...) S. A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego (...) S. A. z siedzibą w W.

od wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 15 lutego 2023 r. sygn. akt I C 278/22 upr

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz K. R. kwotę 900 (dziewięćset) złotych, tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Zarządzenie: odpis wyroku doręczyć pełnomocnikom stron (k.7, 50).

13.06.2023r.

**Sygn. akt II Ca 735/23**

**Uzasadnienie (w trybie art. 505<sup>13</sup> § 2 k.p.c.)**

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powództwo prawidłowo zostało rozpoznane - w trybie uproszczonym. W konsekwencji tego Sąd Okręgowy rozpoznał apelację, także w tym trybie postępowania. Wobec tego należało wziąć pod uwagę, po pierwsze to, że mogła ona zostać oparta jedynie na zarzutach o jakich mowa w art. 505<sup>9</sup>§1<sup>1</sup> pkt. 1 i 2 k.p.c., a po drugie – że mogła być rozpoznana w granicach wyznaczonych zgłoszonymi w niej i to w sposób skonkretyzowany - zarzutami. Innymi słowy, powinnością Sądu odwoławczego było rozpoznanie apelacji, a nie sprawy w postępowaniu apelacyjnym (jak jest to w przypadku zwykłego trybu tego postępowania). Przypomnieć w tym miejscu należy, że funkcją apelacji ograniczonej w postępowaniu uproszczonym (w przeciwieństwie do apelacji pełnej) nie jest ponowne rozpoznanie sprawy, lecz wyłącznie kontrola wyroku wydanego przez sąd I instancji – z punktu widzenia zgłoszonych w apelacji zarzutów. Sąd odwoławczy nie rozpoznaje powództwa (roszczenia), lecz tylko ocenia trafność (słuszność)

zaskarżonego rozstrzygnięcia. Apelacja ograniczona wiąże sąd odwoławczy, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co w apelacji zarzuci skarżący. Podkreślenia wymaga i to, że zarzuty apelacyjne zostały opisane w art. 505<sup>9</sup> § 1<sup>1</sup> kpc w sposób abstrakcyjny, toteż w każdej sprawie muszą być przez wnoszącego apelację ściśle skonkretyzowane. Nie wystarczy zatem przytoczenie zarzutu o treści wynikającej z art. 505<sup>9</sup> § 1<sup>1</sup> kpc, lecz konieczne jest wskazanie przepisów ocenianych jako naruszone wraz z opisem przejawów tego naruszenia oraz – w wypadku zarzutu z art. 505<sup>9</sup> § 1<sup>1</sup> pkt 2 – wskazaniem wpływu naruszenia na wynik sprawy. (p. także J. Gudowski – Komentarz do art. 505<sup>9</sup>kpc – syst. inf. pr. Lex).

Apelacja okazała się niezasadna.

Ma rację skarżący, o ile zarzuca, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie wyjaśnia motywów nieuwzględnienia przez Sąd pierwszej instancji zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego. Jednak to, że Sąd Rejonowy w tym zakresie uchybił przepisowi art. 327<sup>1</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. nie oznacza jeszcze tego, że naruszenie tego przepisu postępowania miało wpływ na wynik sprawy – w rozumieniu art. 505<sup>9</sup> § 1 pkt 2 k.p.c., a tylko takie zarzuty – jak zostało już wyżej wyjaśnione – mogą być zasadne z punktu rozpoznania apelacji. Z treści zaskarżonego wyroku jednoznacznie wynika, że Sąd Rejonowy nie uwzględnił zarzutu przedawnienia roszczenia, a to że nie wyjaśnił podstaw i przesłanek takiego rozumowania – w płaszczyźnie prawa materialnego, nie oznaczało jeszcze tego, że sprawa nie poddaje się kontroli instancyjnej w zakresie rozpoznania apelacji, tym bardziej, że skarżący zgłosił w niej zarzut naruszenia przepisów o przedawnieniu o przedawnieniu roszczeń.

Zarzuty naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 316 k.p.c., a także art. 233 § 1 k.p.c. nie mogły być zasadne już z tej tylko przyczyny, że tego rodzaju zarzutem, tj. naruszenia prawa procesowego nie można zwalczać zasadności wniosku przez sąd w płaszczyźnie prawa materialnego, a taki przecież charakter ma zagadnienie przedawnienia roszczenia. Odwołanie się przy tym przez skarżącego do art. 328 § 2 k.p.c. (wobec aktualnej treści tego przepisu) wydaje się być jedynie efektem mylnego jego przywołania.

Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd pierwszej instancji nie naruszył przepisu art. 819 § 4 k.c. w zw. z art. 118 k.c.

Zacząć trzeba od tego, że stosownie do treści art. 819 § 3 k.c. roszczenie odszkodowawcze poszkodowanego – w stosunku do ubezpieczyciela (którego ze sprawcą łączy umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej), przedawnia się z upływem terminów roszczeń deliktowych, czyli tak jak to wynika z art. 442<sup>1</sup> § 1 -4 k.c. W tym przypadku należało wziąć pod uwagę termin trzyletni – z art. 442<sup>1</sup> § 1 -4 k.c. (wniosek taki nie budził wątpliwości także u żadnej ze stron postępowania). Skoro bezspornie poszkodowany zgłosił szkodę pozwanemu ubezpieczycielowi w dniu 18.10.2018 r., to oznacza, że co najmniej już w tej dacie wiedział o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, co oznaczało, że – w stosownie do art. 819 § 3 k.c. w zw. z art. 442<sup>1</sup> § 1 zd. 1 k.c. - w tym właśnie dniu rozpoczął swój bieg trzyletni termin przedawnienia roszczenia poszkodowanego wobec tego ubezpieczyciela, który jednocześnie uległ przerwaniu – zgodnie z art. 819 § 4 k.c. – właśnie z uwagi na zgłoszenie przez poszkodowanego szkody – ubezpieczycielowi. Następnie, wobec tego, że bezspornie w dniu 14.11.2018 r. poszkodowany otrzymał od pozwanego ubezpieczyciela oświadczenie o przyznaniu odszkodowania (w kwocie 1936,75 zł), to w tej dacie bieg w/w trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego zaczął się na nowo. Poza sporem było i to, że w dniu 23.04.2021 r. powód – już jako następca prawny poszkodowanego (z tytułu zawartej umowy cesji wierzytelności) wezwał pozwanego ubezpieczyciela do zapłaty dalszej kwoty odszkodowania – 6220,92 zł (z tytułu kosztu naprawy pojazdu wg kosztorysu) oraz 307,50 zł (z tytułu kosztu kalkulacji naprawy). W ten sposób, tj. tym wezwaniem, doszło do przerwania tego rozpoczętego na nowo - w dniu 14.11.2018 r. – biegu trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia. Kolejny raz bieg terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego rozpoczął się w dniu 17.05.2021 r., tj. w dniu w którym ubezpieczyciel odmówił wypłaty dalszej kwoty odszkodowania. Ma rację powód, że nie ma żadnych jurydycznych argumentów, które miałyby przemawiać za wykluczeniem zasadności przerwania tego ponownie rozpoczętego biegu terminu przedawnienia, a następnie ponownego rozpoczęcia jego biegu, który został przerwany dopiero w dacie wytoczenia powództwa, tj.

w dniu 10.01.2022 r.(art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c.). Odmienny pogląd – prezentowany przez skarżącego, nie znajduje uzasadnienia ani w wykładni językowej, ani systemowej, ani w funkcjonalnej. Z przepisu art. 819 § 4 k.c. wynika tylko tyle, kiedy ulega przerwaniu bieg terminu roszczenia odszkodowawczego, tj. jakie zdarzenia tę przerwę wywołują i kiedy, tj. na skutek jakich zdarzeń bieg terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego rozpoczyna się na nowo. Trafnie zauważa powód, że z treści tego przepisu absolutnie nie wynika niedopuszczalność przerwy tego ponownie rozpoczętego biegu terminu przedawnienia. Innymi słowy, nie ma podstaw do wyprowadzania zakazu przerwy, w sytuacji, kiedy ziszcza się jej ustawowa przesłanka chociażby w postaci wezwania ubezpieczyciela – przez poszkodowanego (lub jego następcę prawnego) do zapłaty skonkretyzowanej kwoty dalszego odszkodowania. Dla takiej wykładni bez znaczenia jest i to, do czego próbował odwoływać się skarżący, wskazując na ujęcie przerwy biegu terminu przedawnienia w liczbie pojedynczej, a nie mnogiej. Przecież w analogicznej formule, tj. w liczbie pojedynczej, a nie mnogiej, przerwa biegu terminu i ponowne rozpoczęcie jego biegu – zostały uregulowane w przepisach części ogólnej kodeksu cywilnego, tj. art. 123 i 124 k.c. Jeśli zaś idzie o wykładnię systemową przepisu art. 819 § 4 k.c., to zawarte w nim rozwiązanie jest analogiczne do tego jakie zawiera przepis art. 124 k.c. Zatem co do zasady w obu regulacjach jest tak, że ten sam termin przedawnienia biegnie na nowo po skończonej jego przerwie. Zatem różnica pomiędzy oboma rozwiązaniami jest taka, że przepis art. 819 § 4 k.c. jedynie w sposób szczególny reguluje zdarzenie, a raczej zdarzenia od których bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się na nowo. Przywołana, przez skarżącego – za jednym z komentatorów – teza, jakoby taka wykładnia art. 819 § 4 k.c. miała prowadzić do „odsuwania w nieskończoność końca biegu okresu przedawnienia roszczeń” nie wytrzymuje krytyki właśnie także z punktu widzenia istoty przerwy biegu terminu i ponownego jego rozpoczęcia (po skończonej przerwie) – wynikających z art. 123 k.c. i art. 124 k.c. Wobec tego pogląd komentatora nie znajduje żadnego oparcia w prawidłowej wykładni art. 819 § 4 k.c., a o ile zmierza do wyrażenia przekonania o „zakazie” wielokrotnego przerywania biegu terminu przedawnienia, to należy go traktować jedynie w kategorii postulatu de lege ferenda, a nie stanu – de lege lata. Dodać jedynie należy, że tak wyprowadzone przez Sąd Okręgowy wnioski co do rozumienia treści przepisu art. 819 § 4 k.c. zachowują pełną aktualność także z punktu widzenia wykładni funkcjonalnej tego przepisu. Spełnia ona taką samą funkcję w zakresie przerwy biegu terminu i ponownego rozpoczęcia jego biegu (po przerwie) jak jest to w przypadku art. 123 k.c. i art. 124 k.c. W obu regulacjach chodzi bezpieczeństwo i pewność obrotu, skoro tak w jednym, jak i w drugim przypadku w sposób czytelny zostały wskazane zdarzenia pozwalające zidentyfikować zarówno przerwę biegu terminu, jak i ponowne rozpoczęcie jego biegu.

Ponadto wyjaśnić należy i to, że z punktu widzenia zasadności już przedstawionej przez Sąd Okręgowy prawnomaterialnej oceny zasadności zarzutu przedawnienia, a w szczególności przesłanek przerwy biegu terminu, nie miało znaczenia to, do czego próbował odwoływać się skarżący i do czego odnosił się powód. Chodzi „definitywność” stanowiska ubezpieczyciela o przyznaniu odszkodowania. Oczywiście w sytuacji, w której miałyby nie mieć ono takiego charakteru, to stan przerwy biegu terminu przedawnienia nie skończyłyby się i bieg terminu przedawnienia nie rozpocząłby się na nowo, co jedynie potwierdzałoby wniosek o braku przedawnienia roszczenia, bez konieczności wyprowadzania dalszych wniosków na tle końca przerwy terminu i ponownego rozpoczęcia jego biegu.

Z tych wszystkich względów zarzuty naruszenia prawa materialnego, nakierowane na zwalczenie stanowiska Sądu pierwszej instancji – sprowadzającego się do nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia, okazały się niezasadne.

Brak w apelacji jakichkolwiek innych zarzutów, tj. naruszenia prawa procesowego, jak i materialnego, czynił bezprzedmiotowym jakiegokolwiek dalsze rozważania co do motywów rozpoznania apelacji – z przyczyn już wyżej wyjaśnionych.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego znajduje uzasadnienie w art. 98 § 1 k.p.c. oraz w § 2 pkt 4, § 10 ust. 1 pkt 1 Rozp. M.. Spr. z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018 poz.265).

(...)

(...)

(...)